

Prof. dr hab. n. med. Waldemar Janiec

NIEZAPISANE W INDEKSIE

Nasze studia w Śląskiej Akademii Medycznej w latach 1954–1961*

Nasze studia niezapisane w indeksie, są to wartości przekazane nam przez naszych Profesorów. Nie były objęte programem nauczania, nie wchodziły w zakres ćwiczeń i nie podlegały egzaminom. Studia niezapisane w indeksie były wartością dodaną i stanowiły dla nas ważny element naszego wykształcenia zawodowego.

Nasza znajomość fizyki wyuczona przed studiami była teoretyczna, określona w dużej mierze wzorami, prawami Newtona, Faradaya i innych wielkich fizyków. Prof. **Marian Puchalik** ukazał nam piękno fizyki od strony praktycznej. Na podstawie przejazdu pociągu z Katowic do Zabrze, przez Chorzów, Rudę i Chebzie, w sposób praktyczny nauczył nas zasady ruchu jednostajnie przyspieszonego, oddziaływania mas i innych złożonych zasad fizyki. Jego asystent, mgr **Andrzej Geisler**, szybko nauczył nas właściwości dobrej wagi i zasad ważenia. Dobra waga, jak mawiał, „powinna być jak kobieta, dokładna, czuła, rzetelna i mieć długie ramiona”. Tę analogię mógł wypracować w okresie, kiedy oprócz studiowania fizyki zajmował się sztuką i występował w balecie w Teatrze Wielkim w Krakowie.

Prof. **Ryszard Wróblewski** pokazał nam piękno nie ulegania politycznie ukierunkowanym teoriom naukowym w medycynie. Jeszcze w 1954 r., na wyższych uczelniach wykorzystywano Biologię jako naukę uzasadnienia słuszności teorii marksizmu i leninizmu. Prof. **R. Wróblewski** umiał przeprowadzić nas przez kręte drogi indoktrynacji i ukazał nam piękno biologii przez ukierunkowanie naszych zainteresowań na budowie chromosomów i przebiegu procesów genetycznych.

Prof. **Stanisław Prebendowski** nauczył nas staranności w nauce. Uważał, że nie można znać procesów chemicznych ogólnie. Wymagał dokładnej znajomości zasad chemicznych oraz ich uwarunkowań.

Prof. **Bronisław Zawadzki**, nazywany przez nas „Archaniołem”, pokazał nam Fizjologię od strony eksperymentalnej. Ćwiczenia w Zakładzie Fizjologii były zawsze dobrze przygotowane, a On sam starał się dopilnować, żeby eksperymenty były wykonane samodzielnie przez studentów.

Prof. **Stanisław Kohmann** pokazał nam piękno dydaktyki. Przy pomocy kredy i ręcznika umiał przekazać anatomiczną lokalizację narządów, przebieg mięśni i naczyń. Tę umiejętność

wypracował w okresie wojny, kiedy wykładał anatomię bez żadnych pomocy naukowych na tajnych studiach.

Prof. **Stanisław Józkiwicz** był dla nas mistrzem elegancji i potrafił pokazać głębię biochemii. Był również dla nas wzorem poświęceń w nauce, kiedy pracując nad otrzymaniem szczepionki przeciw tyfusowi testował jej działanie na sobie.

Prof. **Tadeusz Pawlikowski** był nauczycielem o bogatej osobowości i dużym doświadczeniu życiowym. Po studiach służył w 4. Pułku Lotniczym, następnie zajął się histologią w Akademii Medycznej w Poznaniu. Przed wybuchem II wojny światowej zgłosił się do wojska. Brał udział w bitwie nad Bzurą. Prof. **T. Pawlikowski** wskazał nam wzór dobrego lekarza. Lekarz powinien być, jak mawiał, „elegant, adorable and ambidexter”, tj. elegancki, godny podziwu i wszechwiedzący.

Kolejną wartością, którą przekazał nam prof. **T. Pawlikowski** była wartość podręcznika akademickiego. „Podręcznik Histologii” wydany przez PZWL był pierwszym podręcznikiem opracowanym w Śląskiej Akademii Medycznej o zasięgu krajowym. W rozmowie z innymi studentami medycyny często nas pytano: – Gdzie studiujesz? – W Śląskiej Akademii Medycznej. – A kto was tam uczy? – padało następne złośliwe pytanie. Odpowiedź, że Prof. **T. Pawlikowski** nobilitowała nas na równi z innymi studentami medycyny.

Prof. **Tadeusz Chruściel** był wzorem pracowitości, wzorem tworzenia szkoły naukowej i szukania dróg postępu w nauce. Prof. **Feliks Milgrom** pokazał nam istotę mikrobiologii i oddziaływanie mikroorganizmów na procesy odpornościowe. Prof. **Klaudiusz Ciubra** dał przykład dbania o warunki i higienę pracy.

Po drugim roku kończyły się czasy studenckie w Rokitnicy, stąd jeszcze wspomnienie o studiach. Dr **Maria Świeżyńska**, Kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, wprowadziła naszych studentów w różne zawody sportowe – stąd wielu z nas odnosiło sukcesy, nagradzane medalami. Dr **Zofia Kalinowska**, Kierownik Studium Języków Obcych, włożyła dużo starań w organizację naszego wykształcenia. Można było więcej skorzystać ze Studium Języków Obcych – gdybyśmy wiedzieli, że w przyszłości będziemy mogli wyjeżdżać za granicę.

Osobne wartości podczas naszych studiów wniosło Studium Wojskowe. Niezależnie od poznania budowy różnych rodzajów broni, w trakcie zajęć mogliśmy poznać zasadę dyskusji podwładnego z przełożonym i zasady obserwacji pola walki.

Na każde *dictum* przełożonego, niezależnie od tematu, pierwsza odpowiedź podwładnego „TAK JEST” – rozwiązywała problem dyskusji. Obserwacja pola walki powinna być prowadzona zarówno od strony nieprzyjaciół i od strony przyjaciół.

Prof. **Bolesław Narbutt** pokazał nam umiejętność łączenia eksperymentu z praktyką lekarską. Jego wykłady o powiązaniu działania hormonu wzrostu z działaniem insuliny wydawały się nam dosyć teoretyczne. Ale późniejsze wykrycie somatomedyn i czynników insulinopodobnych w działaniu hormonu wzrostu, spowodowało nowe metody leczenia cukrzycy.

Podjmując studia medyczne wydawało się nam, że praca lekarza polega na pracy z pacjentem. Prof. **Witold Niepołomski** pokazał nam niezwykle potrzebną pracę lekarza u schyłku życia pacjenta. Obecnie specjaliści z anatomii patologicznej ukierunkowują przebieg operacji, wykonując badania międzyoperacyjne.

Prof. **Tadeusz Pragłowski** dał nam przykład, jak trzeba znosić cierpienie spowodowane nadmiarem wiedzy. Znał tajemnicę zbrodni katyńskiej. Jako przedstawiciel PCK brał udział przy ekshumacji grobów w Katyniu. Liczne wnioski Rady Wydziału ŚAM o awanse naukowe i akademickie Prof. **T. Pragłowskiego** pozostawały bez odpowiedzi.

Uczyliśmy się u wspaniałych profesorów Chorób Wewnętrznych. Prof. **Józef Japa** nauczył nas diagnostyki od strony praktycznej, a Prof. **Kornel Gibiński** uczył diagnostyki biochemicznej. Prof. **Witold Zahorski** ukazał nam choroby wewnętrzne od strony chorób zawodowych.

Chirurgię mogliśmy poznać u wspaniałych chirurgów – zwłaszcza znanego na całym świecie Prof. **Józefa Gasińskiego** stawianego za wzór tworzenia postępu w chirurgii i techniki chirurgicznej oraz za wzór pracowitości.

Losy naszego roku w jakiś szczególny sposób związały się z Prof. **Stanisławem Szyszko**. Lubilem chodzić na wykłady Prof. **S. Szyszko**, ponieważ demonstrował przypadki kliniczne. Na wykłady przychodził również **Marian Pardela**. Kiedy Prof. **S. Szyszko** spoglądał na salę wykładową – to nie przypuszczał, że w górnej części sali wykładowej siedzi piszący te słowa student, który pożegna Go w imieniu Śląskiej Akademii Medycznej na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Nie przypuszczał również, że niżej siedzi student naszego roku **M. Pardela**, który później jako profesor poprowadzi jego Klinikę.

Prof. **Gabriel Wejsflog**, Prof. **Karol Szymoński** i Prof. **Leonard Deloff** byli dla nas wzorem dbałości o wykształcenie współpracowników.

Prof. **Władysław Chłopicki** stworzył na Śląsku podstawy neurologii. Prof. **Tadeusz Chorążak** był wzorem organizowania szkolenia z dermatologii dla lekarzy wszystkich specjalności – pokazał nam formy współpracy pomiędzy lekarzami.

Prof. **Stanisław Świerczek** nauczył nas ostrożności w podejmowaniu diagnozy psychiatrycznej i wskazał na konieczność dłuższej, wnikliwej obserwacji chorego przed postawieniem ostatecznego rozpoznania.

Prof. **Bronisław Stępowski**, Prof. **Wojciech Starzewski** i Prof. **Henryk Skalba** przywiązywali dużą wagę do manualnego i praktycznego nauczania nas położnictwa i ginekologii.

Szczególne wartości w nasze wykształcenie wniósł Prof. **Artur Chwalibogowski**. Umiał nas zdyscyplinować. Chodzenie na wykłady było obowiązkowe. Był dla nas przykładem żołnierza, lekarza i naukowca.

Nasi Profesorowie nie kształcili się w ciszy bibliotek uniwersyteckich i gabinetów. Wielu z nich brało czynny udział w I wojnie światowej, wojnie polsko-bolszewickiej i w II wojnie światowej.

Przykładem może być Prof. **A. Chwalibogowski**. Już po I roku studiów został powołany do armii austriackiej i walczył na froncie na Bałkanach. Po demobilizacji wstąpił do Wojska Polskiego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Dopiero po zakończeniu tej wojny podjął ponownie studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W 1926 r. uzyskał doktorat wszech nauk medycznych i kontynuował pracę naukową w Klinice Pediatrii, prowadzonej przez Prof. **Franciszka Groera**, tak jakby chciał zapomnieć o okropnościach wojny wśród chorych dzieci. Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną w II Wojnie Światowej podjął pracę w przychodni pediatrycznej w biednej dzielnicy Lwowa, a następnie z powodu uniknięcia prześladowań, w małej miejscowości prowadził poradnię przeciwgruźliczą. Nie było leków do leczenia dzieci i nie było leków do leczenia gruźlicy. Prof. **A. Chwalibogowski** mógł pomagać dzieciom tylko przez odpowiednio dobrane żywienie. Przekazywał nam swoje metody leczenia w trakcie wykładów.

Tak jak po upadku Alhambry uczeni arabscy tworzyli uniwersytety w Padwie, Paryżu, Oxfordzie, tak po utracie Lwowa wielu pracowników naukowych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przybyło po II wojnie światowej na Śląsk, żeby pomóc w tworzeniu Śląskiej Akademii Medycznej. Byli nimi Prof. **M. Puchalik**, Prof. **S. Prebendowski**, Prof. **S. Józkiewicz**, Prof. **K. Ciubra**, Prof. **T. Ceypek**, Prof. **T. Chorążak**, Prof. **A. Chwalibogowski**, Prof. **G. Wejsflog** oraz powiązani ze Lwowem Prof. **T. Chruściel**, Prof. **J. Japa** i inni młodszy pracownicy nauki. Stąd możemy się uważać za spadkobierców wiedzy Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Osobną wartością dodaną do naszych studiów byliśmy MY – wszyscy razem. Byliśmy jak bukiet kwiatów złożony z różnych kultur naszych środowisk. Każdy z nas wnosił elementy

kultury swojego środowiska, z którego pochodził. Dzięki tej różnorodności mogliśmy bliżej poznać środowiska kulturowe naszych różnych regionów Polski. Wspólne przeżywanie naszych smutków i radości wzbogacało osobowość każdego z nas.

Warto też w paru słowach wspomnieć o naszym udziale w rozwoju Śląskiej Akademii Medycznej, a obecnie Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Po uzyskaniu tytułu naukowego profesora zwyczajnego w skład Kadry Naukowej ŚAM jako Kierownicy Zakładów i Instytutów z naszego grona studentów weszli Prof. Prof. **Barbara Zahorska-Markiewicz, Krystyna Karczewska, Waldemar Janiec, Joanna Antes-Rybicka**, Marian Pardela, **Ryszard Brus, Adam Misiewicz i Jan Mikusek**.

Szczególne, nieprzemijające zasługi dla rozwoju Śląskiej Akademii Medycznej, a obecnie Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, wniósł absolwent naszego rocznika, Dr **Zygfryd Wawrzynek**.

Już w czasie studiów dał się poznać jako wspaniały student i organizator, wprowadził naszych studentów do międzynarodowej współpracy pod egidą Komitetu Koordynacyjnego Studentów Akademii Medycznej (KKSAM) i umożliwił naszym studentom wyjazdy na praktyki do krajów Europy Zachodniej. Po uzyskaniu dyplomu wniósł duży wkład w Rozwój Zakładu Radiologii i Ultrasonografii i wykształcenie specjalistów z tego zakresu. Jest współautorem 4 wydań książkowych o zasięgu międzynarodowym. Dzięki jego staraniom zostało założone Stowarzyszenie Wychowanków ŚAM. Już prawie przez 1/4 wieku prowadzi to stowarzyszenie. Dzięki przyjaznemu usposobieniu pamięta o każdym z nas. Pamięta o absolwentach, którzy ukończyli studia dawniej i teraz.

Dzięki Jego współdziałaniu zostały odtworzone Izby Lekarskie. Był pierwszym prezesem Katowickiej Izby Lekarskiej. Wniósł duży wkład w organizację radiologii w naszej Akademii. Był pionierem ultrasonografii. Omówienie Jego zasług może nam zająć kilka godzin. Ale trzeba wspomnieć, że te sukcesy mógł osiągnąć dzięki pomocy Jego małżonki, którą znamy ze studiów jako naszą koleżankę **Terese Stępińską**.

Na szczególne uznanie zasługuje postawa dr. **Z. Wawrzyńka** w obronie wartości nauki. W obronie wartości naukowych, które opracował, potrafił przeciwstawić się nieuczciwej krytyce naukowej i zrezygnować z tytułów naukowych nawet kosztem kariery akademickiej. W imieniu Wszystkich, serdecznie Dziękuję Dr. **Zygfrydowi Wawrzyńkowi** za konsolidację całego grona Absolwentów naszej Alma Mater.

Prof. dr hab. n. med. Waldemar Janiec

*Wystąpienie z okazji odnowienia po 50 latach dyplomu lekarza uzyskanego w Śląskiej Akademii Medycznej (Obecnie Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach)